

SŁOWO

WILNO Piątek 7 czerwca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepietyckiego — A Łaszk.
BIELAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Ruch”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Nauz.
PIASK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Ch. S. Dewey o obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce. ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Deficytowy bilans handlowy Polski w sferach antyrządowych wywołał wielkie gandum. Na tem tle powstało oskarżenie skierowane przeciwko b. ministrowi skarbu p. Czechowiczowi i na tem tle snuto akcje, której celem było nadanie niewłaściwego oświetlenia polityce gospodarczej rządu. Jakże nie wykorzystać tej gratki w postaci deficytu handlowego, — skoro sam temat nasuwał tyle możliwości do przekręcania faktów i naginania cyfr do tego, co zgóry uplanowanym zostało.

Zwracałem już kilkakrotnie uwagę na to, że ci, co rząd obecny odpowiedzialnym czynią za bilans deficytowy a przesilenie o charakterze przemijającym wyolbrzymiają do rozmiarów kryzysu, wyjście z którego zdaniem ich, zaznaczone jest obowiązkiem przekazania władzy bądź na ręce endeckie lub pepesowskie — że ci, powtarzani, malkontenci z zawodu, gdy chodzi o władzę praworządną a defetyści z zasady, gdy od steru rządowego są usunięci — nie są skłonni powoływać się na opinie zainteresowanych bezpośrednio sfer gospodarczych. Tak, jakby ta opinia wogóle nie istniała. Tak, jakby tylko moment aspiracji politycznych był wyłącznie decydującym i stanowiącym o kierunku programu gospodarczego.

Należy stwierdzić, iż z tego stwierdzenia odpowiednie wnioski wyprowadzić, że stawka endecko-pepesowska była stawką na złą kartę, na kartę, która przegrzywała. Przed kilku latami metoda wmawiania, że będzie źle, mogła jeszcze dać pożądane skutki i tembardziej, że rządy ówczesne posiłkowały się specjalnymi nauznikami byle nie słyszeć głosu sfer gospodarczych. Metoda ta jednak musiała sprząść zawód wobec tej współpracy, która ma miejsce od przewrotu majowego między rządem — nie Sejmem — a temi właśnie sferami gospodarczymi.

Prasa opozycyjna przechodzi do porządku dziennego nad komunikatami Instytutu badania konjunktury, dotyczącymi sytuacji, Instytutu, gdzie element niezależny od rządu ma głos decydujący. Prasa ta przemilcza również o opinii doradcy finansowego p. Ch. Deweya, o którym „Przegląd Gospodarczy”, organ centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, mówi jako o człowieku, który „potrafił zdobyć sobie powszechne zaufanie a głos którego jako życzliwego a bezwzględnie bezstronnego obserwatora naszych stosunków musi być wszędzie uznany za niezwykle kompetentny”.

Cóż mówi p. Dewey? W sprawozdaniu za pierwszy kwartał bieżącego roku doradca finansowy Polski ustala przedewszystkiem, że wszystkie źródła dochodowe za rok 1928—29 były bardziej wydajne niż przewidywano, skutkiem czego ogólne wpływy były o 13 proc. wyższe od preliminowanych, zwłaszcza wobec zwiększonych wpływów z monopolów państwowych. Ujemną stroną w wykonaniu budżetu stanowi efekt gospodarki spoczywającej w ręku państwa. Tu nadmierne inwestycje obok innych przyczyn spowodowały zmniejszenie się w stosunku do roku ubiegłego dochodów Skarbu. Omawiając sytuację gospodarczą p. Dewey zaznacza, że pierwsze trzy miesiące 1929 r. odznaczały się recesją aktywności gospodarczej w porównaniu do poziomu osiągniętego w końcu roku ubiegłego. Wpłynęły na ten stan rzeczy przede wszystkim warunki atmosferyczne.

W zakończeniu swego sprawozdania p. Dewey stwierdza, że całość stosunków w ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku kształtowała się pod wpływem nadzwyczaj ciężkiej zimy. Przemysł krajowy nie miał nagro-

Treść listu Marsz. Piłsudskiego w sprawie b. min. Czechowicza.
Marsz. Piłsudski, jak już poprzednio donosiłem, przesłał sędziemu śledczemu Zaleskiemu obszerny wywód, w którym uzupełnia pierwotne swie oświadczenie przed tymże sądem uczynione, iż w procesie b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu nie będzie zeznawał jako świadek.

Kopję tego pisma Marsz. Piłsudski kazał przesłać Prezydentowi Rzplitej, prezesowi Trybunału Stanu Sipińskiemu, prezesowi Rady ministrów d-rowsi Switalskiemu, marszałkom Sejmu i Senatu, oraz b. min. Czechowiczowi.
Jak się dowiadujemy treść tego pisma jest następująca:
Wskutek dobrej gospodarki finansowej swojej i Czechowicza nagromadziły się — oświadcza Marsz. Piłsudski w swoim piśmie — znaczne zapasy pieniędzy w kasach państwowych.

„Tych pieniędzy nie chciałem — mówi Autor pisma — trzymać w kasach, dałem je na cele pożyczkowe, w szczególności też na wielki ruch burowy”.
Ścisłe obliczenia wydatków — wywodzi dalej Marszałek — miały nastąpić później.

A oto dalszy bieg rozpoznawania Marszałka:
Poprzedniemu Sejmowi tych wydatków nie przekazał, ani przed, ani po ich pozyczeniu, ponieważ Sejm ów uważał za skorumpowany i niegodny do decydowania w ważnych sprawach państwowych. Umyślnie go nie zwoływał, a równocześnie dążył do tego, aby uprawnienia jego wygasły naturalnie.

Co się tyczy nowego Sejmu, to go uważał za również wstrętny jak poprzedni a jego metody pracy potępiał jako głupie.
Umyślnie nie pozwalał ani p. Bartłowi, ani p. Czechowiczowi przedkładać ustawy o kreatach odatkowych, bo przez to byłaby się przedłużała sesja budżetowa. Wogóle swój rząd i następny tak zorganizował, aby nikt z ministrów nie miał prawa zwracać się do Sejmu. Politykę wobec Sejmu uważał za swój wyłączny atrybut i zakres działania.

Wprawdzie pp. Bartel i Czechowicz nieraz mu zwracali uwagę, że narusza ten albo ów przepis, tę albo ową ustawę, ale on się na to nie oglądał. Szkoła dla państwa z tego nie wynikała.
Co do powiększenia funduszu dyspozycyjnego Prezydium Rady Ministrów o 8 milj. zł. (suma ta nie jest objęta oskarżeniem Sejmu. Przyp. kor.), to w piśmie swem Marsz. Piłsudski omawia sprawę 5 milj. złotych i oświadcza, że celu, narazie omawiać nie chce i powołuje się na to, że osobnym piśmie polecił Czechowiczowi wypłacić 5 milj. zł.

Na podstawie tego stanu rzeczy dochodzi w piśmie swem Marsz. Piłsudski do konkluzji, że oskarżenie b. mini tra Czechowicza uważać należy za czyn bezsensowny i nieetyczny.

B. min. Czechowicz członkiem Komitetu Finansowego.

WARSZAWA, 6-VI. (tel. wł. „Słowa”) Prezes Rady Ministrów dr. Switalski zaprosił dziś do Komitetu Finansowego utworzonego ostatnio przy prezydium Rady Ministrów b. ministra skarbu p. Czechowicza. Do komitetu tego wchodzi prezes Banku Polskiego, i Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego P. K. O. oraz minister skarbu i prezes Rady Ministrów jako przewodniczący p. Czechowicz zaproszony został ad personam.

Przygotowania do wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Rumunii.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunii ma nastąpić, jak słychać obecnie, w miesiącu sierpniu.
Wysłano już odpowiednie listy w celu przygotowania w Targowiszcie udzielonej p. Marszałkowi wili dr. Skupiewskiego.

„Inspekcja” delegatów II Międzynarodówki

WARSZAWA, 6-VI. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się ze źródeł zagranicznych, że władze II Międzynarodówki postanowiły skierować do Polski wycieczkę kilku najsłynniejszych swych przedstawicieli. W końcu więc czerwca przyjadą do Polski były min. belgijski Vanderwede prezes parlamentu niemieckiego Loeb i przywódca socjalistów francuskich Leon Blum. II Międzynarodówka organizuje tę wycieczkę specjalnie dla zամanifestowania bliższego kontaktu z PPS.

W kołach politycznych przypuszczają, że do urzędystwienienia wycieczki przyczynił się marszałek Daszyński który będąc ostatnio zagranicą zetknął się z wybitnymi przedstawicielami socjalistów francuskich.
Trzej przywódcy II Międzynarodówki będą gośćmi PPS. i wygłoszą odczyty publiczne w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

Krwawe rozruchy żydowskie w Mińsku

Z Mińska donoszą o krwawych rozruchach żydowskich. Ostatnie ostre zarządzenia władz sowieckich, zwłaszcza prześladowania religijne podczas Wielkiej Nocy żydowskiej, zamykanie synagog i t. d. wywołało reakcję ze strony klerykałnych żydów. Wreszcie w dniu 1 i 2 czerwca doszło do otwartych rozruchów. Obrzmiałe tłumy żydów ruszyły ulicą Mięsnikową, wydając wrógie pod adresem władzy sowieckiej okrzyki. Około domu Nr. 8 przy tej ulicy ktoś z tłumy rzucił hasło by ukamienować za mieszkającego tu żyda odszczepieńca, komunistę nazw. Gruszkina, który kilka miesięcy temu ożenił się z rosjanką. Tłum żydów wdarł na mieszkani komunisty bijąc go pałkami i kamieniami. Wezwana milicja rozprędziła demonstratorów przy użyciu białej broni. Jednakże w nocy odbyła się narada z udziałem rabinów, którzy postanowili nie dawać za wygraną. Nazajutrz zebrał się tłum liczący około 1000 osób, który ponownie zaatakował dom komunisty Gruszkina. Przybyła na miejsce milicja piezarska i konna poczęła rozprędzać demonstratorów. Z tłumy padały kamienie na milicję, która dała salwę w powietrze. Podczas zajścia wiele osób odniosło rany. Poturbowanych jest kilku milicjantów. Ciężko ranny komunist Gruszkina i jego żona, Poza zatrzymaniem na miejscu wypadków, G.P.U. zarządziło nażajtrzesz aresztowania wśród mieszkających w dzielnicy żydowskiej. Ogółem osadzono w więzieniu 40 żydów.

„Lituwos Aidas” o zmianie taktyki Łotwy względem Litwy.

W związku z wiadomością o tem, iż rząd łotewski zarządził wysłanie z Łotwy 5 emigrantów litewskich, którzy prowadzili agitację przeciw rządowi litewskiemu, „Lituwos Aidas” w artykule „Łotwa już zrozumiała” pisze: „Nie ulega wątpliwości, że wiadomość że społeczeństwo litewskie spotka z należytem zadowoleniem. Wiadomość ta nabiera jeszcze większego znaczenia z tego powodu, że wskazuje, iż sąsiedni dla nas rząd zdał sobie sprawę z tego złego, jakiego działalność emigrantów wniosła do stosunków obu państw”.

Następnie pismo przypomina, że po putschu taurogńskim w Rydze odbył się zjazd t. zw. emigrantów litewskich, na którym zostały opracowane plany „pleckajstisów” i Co. „Bez względu na to — nadmieniamy, że zbył wielką tolerancją Łotwa mogła oddziaływać na braterskie stosunki, nie mogliśmy się doczekać jakichkolwiek kroków ze strony łotewskich sfer oficjalnych. Teraz dowiedzieliśmy się, że rząd łotewski bez żadnej presji z tej strony, sam zrozumiał niemożliwość dalszego przebywania pleckajstisów na terytorium Łotwy. Nie robił on tego, mając na widoku jakieś projekty układów lub jaką inną spodziewaną kompensatę. Zrozumiał on tylko, iż nie można dalej dopuszczać, aby w Łotwie teroryści znajdowali poparcie i żeby z Łotwy zrobili się gniazdo pleckajstisów.”

Zupełnie inaczej — pisze dalej urzędówka — ma się rzecz z Polską. Jeżeli myś o szerszego serca nazywamy Łotyszów swymi braćmi, jeżeli między Litwą a Łotwą panują dobre stosunki, któreby się chciały jeszcze więcej rozszerzyć, to nigdy nie uwierzmy, to co, nam proponują Polacy, którzy również nazywają siebie naszymi braćmi. Zrozumiałem więc jest, że nie dziwi nas, gdy Polacy popierają, organizują i uzbrają. Nie mają pogo obawiać się pogorszenia stosunków z nami, które i bez tego są już dostatecznie złe. Obecnie nie mamy podstaw do czekanja, że Polacy zmienią swe stanowisko w tej kwestji”.

Stan zdrowia kap. Wirbickisa.

Z Kowna donoszą: „Elta” dowiaduje się o stanie zdrowia kap. Wirbickisa co następuje: Temperatura niemal normalna, procesu wydzielania się materji, któryby wymagał interwencji operacyjnej, tymczasem się nie przewiduje. Chory czuje się dobrze.

Skasowanie wiz

Z Kowna donoszą: Między Szwajcarią a Litwą został zawarty układ, na mocy którego od 1 czerwca wizy wjazdowe, wyjazdowe i tranzytowe zostają skasowane. Wkrótce zostanie zawarty litewsko-szwajcarski układ handlowy, zasady którego są już opracowane.

Papież przeciwko Mussoliniemu Ojciec Św. napiętnował mowę Mussoliniego jako hereficką. — List Papieża do Kardynała Gaspariego

RZYM, 6-VI. PAT. Agencja Havasa podaje: „Osservatore Romano” ogłasza list Papieża do kardynała Gaspariego niejako odpowiedź na ostatnie przemówienie Mussoliniego. W liście tym Ojciec Św. przytaczając niektóre słowa Mussoliniego, określił je jako herefickie. Papież stwierdza, że obecnie misja wychowawcza należy do Kościoła a nie do Państwa. Ojciec Św. nie chce wierzyć, ażeby Mussolini przeciwstawił koncepcję państwa faszystowskiego państwu kościelnemu i przypomina w końcu, iż traktat i konkordat wzajemnie się uzupełniają, są nieodłączne i nierozdzielne i trwać będą razem lub razem upadną.

RZYM, 6-VI. PAT. List Papieża do kardynała Gaspariego opublikowany w dzisiejszym numerze „Osservatore Romano” wywarł tu wielkie wrażenie. List ten, stanowiący odpowiedź na mowę Mussoliniego w izbie i senacie oraz na komentarze prasy które po nich nastąpiły, mówi na wstępie o pełnem troski zainteresowaniu ogółu katolików, które towarzyszyło głównym łazom polemiki między Watykanem a rządem włoskim. Troška ta była tem głębsza, że przyszła po ogólnej radości, która po trzech miesiącach trwania, zamknięcia została tak głęboko i boleśnie. Papież podkreśla swe niezmiennie uczucia ojcowiskiej życzliwości i zaznacza, że zachował nadal swe dążenie do pokoju, ponieważ, że znalazł się wobec słów i wyrażen „twardych, ostrych, i drastycznych”. Te trzy określenia zopatrzone są w oryginalnym liście „czudystawom, gdyż są to określenia, które sam Mussolini dał swoim słowom. Papież je powtarza, niewyrażając źródła, przeciwstawiając się tezom, wysuniętem przez Mussoliniego i wyrażeniom użytym przez niego w mowach. Papież pisze, że nie widzi ani użyteczności, ani pochyty takich określeń. Właściwie, że mowa Mussoliniego nie oszczędzała Watykanu, stawiając jedynie ponad samą instytucję osobę Papieża, Ojciec Św. wyraża wdzięczność za uprzejme słowa, wypowiedziane pod jego osobistym adresem, nie zarazem podkreśla, że o wiele więcej cenil wyrazy, wypowiedziane pod adresem instytucji, na czele której Bog go postawił. Tutaj jednak — pisze Ojciec Św. — oczekiwania nasze doznały najbardziej gorzkiego rozczarowania, gdyż nie spodziewaliśmy się wyrazów herefickich lub gorzej niż herefickich, co do samej zasady chrześcijaństwa i katolicyzmu. Chociaż Papież podkreśla, że starano się, jakoś sprawę złagodzić, jednak się to nie udało. Papież podkreśla z naciskiem, że granice władzy duchowej chrześcijaństwa przekroczyły w szybkim czasie o wiele granic państwa rzymskiego i uważa, że przytoczenie, jako materiału dowodowego, historii Kościoła, która od lat 17 znajduje się na indeksie, nie było właściwe. Mówiąc o stronie prawnej i praktycznej stosunku Państwa do Kościoła, Papież zaznacza, że obrażają go częste podkreślenia faktów, że Państwo niczego się nie wyrzekło i nie straciło prawa kontroli nad klerem tak, jakby ten ostatni składał się z osób podejrzanich.

Podkreślając raz jeszcze sprawę wychowania młodzieży, Papież stwierdza, że rola ta należy do Kościoła i rodziny, a dopiero na trzecim miejscu do państwa i z a znacza, że jeżeli uniwersytet katolicki zamieszcza w swym programie naukę filozofów takich, jak Kant, to nie dlatego, ażeby propagował ich doktrynę, lecz dlatego, ażeby poznać doktrynę prądu przeciwnego, co daje dopiero podstawy do głębokiego zrozumienia i nauczenia. Najważniejsze jednak i najściślej jest zastrzeżenie. Ojciec Św. w sprawie niescisłości, jakich według niego dopuścił się Mussolini, mówiąc o kwestji konkordatu. W dalszym ciągu Ojciec Św. pisze, iż nie może podzielać opinji premiera, wedle którego należy odnosić się z jednakoową neutralnością do masonów i do klerkałów. Mówiąc o traktacie laterańskim i o konkordacie, Papież podkreśla, że nie tylko traktat, ale i konkordat nie mogą już podlegać żadnym dyskusjom, gdyż są one nierozdzielne i albo ma się zostać, albo wszystko musi upaść razem, choćby skutkiem tego miało upaść państwo Watykanu. Ewentualność tę, wyrażoną przez głowę kościoła, uważają w Rzymie za najmocniejszy wyraz niezłomnej woli Papieża utrzymania integralności konkordatu. W zakończeniu Papież wyraża optymistyczne przekonanie, że zawarty pokój będzie trwał, ma bowiem wiarę w dobrą wolę ludzi i w opiekę Opatrzności. Opublikowanie tego listu w przeddzień wymiany aktów ratyfikacyjnych jest w Rzymie nader żywo komentowane.

Przyjazd min. Zaleskiego do Madrytu.

MADRYT, 6-VI. PAT. Wczoraj przyjechał tu min. Zaleski wraz z małżonką, w towarzystwie p. p. Knolla, Szumlańskiego i Tarnowskiego. Na dworcówi p. p. ministra pos. Perłowski oraz delegacja polska z Genewy. W imieniu rządu hiszpańskiego witał p. ministra Zaleskiego Primo de Rivera, który jednocześnie witał przybyłego tam tym samym pociągiem Briand z delegacją francuską.

Kto będzie reprezentował Anglię na sesji Rady Ligi

MADRYT, 6 VI. PAT. Wobec tego, że Chamberlain nie przyjedzie do Madrytu, Anglię reprezentować będzie na sesji Rady Ligi ambasador w Madrycie Graham.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu Rady Ligi

MADRYT, 6-VI. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu Rady Ligi przystąpiono do zaznajomienia się z raportem londyńskiego komitetu trzech, który obradował w kwietniu r. b. nad podniesioną przez min. Stresemanna i Danduranda sprawą zmianą dotychczasowej procedury mniejszościowej. Treść raportu utrzymywana jest nadal w tajemnicy, odpowiada ona jednak w zasadniczych liniach wiadomościom podanym już z Genewy. Posiedzenia komitetu Rady odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Anglię reprezentuje ambasador w Madrycie Graham, Niemcy — podsekretarz stanu — von Schubert.

Obecnie bawi również radca prawny londyńskiego Foreign Office sir Cecil Hurst. Całe dzisiejsze posiedzenie poświęcone było odczytaniu raportu komitetu trzech i załączników do tego raportu bardzo licznych, bo zawierających 27 memoriałów, złożonych przez rządy i organizacje międzynarodowe.
Upadek rządu konserwatywnego w Anglii wytworzył pewne trudności w załatwieniu raportu komitetu trzech, w którym uczestniczył Chamberlain, który obrodował w kwietniu r. b. nad podniesioną przez min. Stresemanna i Danduranda sprawą zmianą dotychczasowej procedury mniejszościowej. Treść raportu utrzymywana jest nadal w tajemnicy, odpowiada ona jednak w zasadniczych liniach wiadomościom podanym już z Genewy. Posiedzenia komitetu Rady odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Anglię reprezentuje ambasador w Madrycie Graham, Niemcy — podsekretarz stanu — von Schubert.

Na piątek zapowiedziane jest przemówienie podsekretarza stanu von Schuberta. Koła, zbliżone do Rady Ligi, uważają za rzecz niewykłuzoną, że w początku przyszłego tygodnia przybędzie do Madrytu na sesję Rady nowy minister spraw zagranicznych Anglii.

Min. Zaleski o sesji madryckiej

MADRYT, 6-VI. PAT. Współpracownik hiszpańskiej gazety „A.B.C.” ogłasza rozmowę, którą miał w pociągu z min. Zaleskim w drodze do Madrytu. Min. Zaleski zagabnięty przez współpracownika hiszpańskiej Agencji „A.B.C.” co do przypuszczalnego przebiegu obrad obecnej sesji Rady Narodów, oświadczył, że jedyną interesującą sprawą będzie kwestja mniejszościowa. Min. Zaleski wyraził przytem zdanie, że raport przygotowany przez komitet trzech, bardzo interesujący, wykonany został z wielkim nakładem pracy. Raport ten — zdaniem p. ministra — może być całkowicie zaakceptowany ze strony Polski z małemi zaletwami zmianami i będzie prawdopodobnie w głównych liniach przyjęty przez członków Rady.

Dookoła nowego rządu w Anglii

LONDYN, 6 VI. PAT. Członkowie nowego gabinetu labourystów złożą prawdopodobnie przysięgę w zamku Windsor dnia 8 bm., poczem dopiero będzie złożona oficjalna lista członków nowego gabinetu. Według ogólnych przypuszczeń stanowisko lorda kanclerza z ramienia Labour Party obejmie lord Sankey. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że będzie utworzona nowa teka dla spraw walki z bezrobociem i że teka ta zostanie powierzona Thomasowi.

Uzyskanie przez konserwatystów jeszcze 2 mandatów.

LONDYN, 6. VI. Pat. Konserwatyści uzyskali jeszcze dwa nowe mandaty. W ten sposób konserwatyści otrzymali ogółem 257 mandatów, labourysty — 288, liberałowie — 58 i niezależni — 8 mandatów.

madzonego kapitału obrotowego i rezerw a przerwa w komunikacji wpłynęła na wzrost stopy procentowej i liczbe weksli zaprotestowanych. Po wyższe skutki, powiada p. Dewey, są nadzwyczaj kosztowne dla każdej dziedziny produkcji — istnieje tylko jedna droga rozwiązania tego problemu: gromadzenie kapitału obrotowego i rezerw.

Czy w tem sprawozdaniu, jakkolwiek w kilku słowach strzeszczonem, temniejnie jest zawierającym uproszczeń co do negatywnych wyników gospodarczej polityki rządu, — są jakiegokolwiek fakty potwierdzające słuszność ultrapesymistycznych horoskopów stawianych przez endecko-pepesowskich politologów. Oczywiście, jak należało bezstronnie przewidywać — nie.

Przestarzałe metody zawodzą. Starcze ręce kopają dół. Konsekwencje były do przewidzenia.

Zastanowić jednak musi każdego z jakim wysiłkiem, uporem, nakładem pracy i środków bezcelowe to dzieło prowadzono było.

A obok tego uporu niemniej zastanawiająca była bezcelność, zwłaszcza prasy prowincjonalnej, na co nawet prasa stołeczna odważyła się nie mogła. Otóż rzucano pod adresem rządu i władz miejscowych, że klęskę nieurodzaju w województwie wileńskim lekce sobie ważyły.

Za czasów Grabskiego i Witosa, kiedy tego rodzaju akcja ratownicza rzeczywiście, z braku praktyki a przedewszystkiem braku zrozumienia ze strony rządu była prowadzona nieudolnie i bez widocznego efektu — wówczas nie było zarzutów. Dziś, gdy cały wysiłek skierowany został tylko w jednym kierunku — najprędzej i najskuteczniej zażegnać skutki nieurodzaju — dziś właśnie rzucane są te oskarżenia przez prasę, która nigdy nie zabierała głosu w sprawie nieurodzaju w oczekiwaniu tych przyjemnych dreszczów, których dostarcza Schadenfreide.

Niech mi czytelnik nie weźmie za złe, że zwabiony tytułem sprawozdania o Deweya przeczytał artykuł, a znalazł trzy czwarte poświęcone destrukcyjnej pracy opozycjonistów. Sprawozdania p. Deweya jest jednym z przyczynków do tego, jak prasa opozycyjna nie liczy się z opinią czynników miarodajnych. Z. Harski.

Macdonald układa gabinet.

LONDYN, 6 VI. PAT. Macdonald zawiadomił Biuro Reutersa, że był dzisiaj rano na Downing-street specjalnie w tym celu, ażeby puścić w ruch prace organizacyjne, dotyczące rozpoczęcia wielkiej akcji zwalczania bezrobocia. Prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte. W czasie wizyty w Downing-street towarzyszyli Macdonaldowi Snowden i Thomas. Członkowie nowego rządu odwiedzili Baldwin.

Premier Macdonald jest w dalszym ciągu zajęty sprawą składu przyszłego swego gabinetu. Listy członków nowego rządu spodziewać się można na jutro wieczorem a wręczania formalnego pieczęci rządowych w sobotę bieżącego tygodnia. Dzienniki angielskie, a w szczególności organ partji pracy „Daily Herald” czynią przewidywania co do składu przyszłego rządu. „Daily Herald” przewiduje, że teka pracy powierzona będzie Thomasowi, który w poprzednim rządzie Macdonalda był ministrem kolonji. Agencja Reutersa donosi, że Thomas potwierdził wiadomość o swej nominacji na ministra dla walki z bezrobociem.

Pamięć według metody prof. mne-moniki, Członka Akademji Paryskiej S. Fainstetna, opartej na psychol. prawach kojarzenia wyobrażeń, wzmiana i udoskonalona u osób każdego wieku D. Fainstetn Wilno, Zawal-na 15. tel. 12-73. Specjalny kurs dla maturałystów i eksternów. Moje lekcje korespondencyjne dla zamieszkałych w zupełności zastępują ustne wykładanie. Dla uczący się młodzieży, urzędników i grup ulgowe warunki. Informacje 5-6 po poł. Prospekt wysyłam darmo.

swych członków i dając do umożliwienia nawet najmniej zamożnym pobytu w Nowicach Zarząd ustanowił następujące miejsca ulogowe: 4 miejsca bezpłatne, 4 miejsca za zniżką 75 proc., 15 miejsca za zniżką 50 proc. Podania o powyższe ulgi należy składać w Sekretariacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) do dnia 15 czerwca r.b.

nieuwiąg rodziców wylał na siebie gorącą wodę i uległ poparzeniu 5-letni Julek Sawicz (Niemiecka 11).

Karty p. Sawicza zostały odkryte.

W Wilnie od kilku lat istnieje Zw. Właścicieli drobnych nieruchomości którego prezesem jest niejaki p. M. Sawicz, dobrze znany wilińskim do opisów „Słowa” z czasów wyborów do Rady Miejskiej w roku 1927. Związek kierowany przez p. Sawicza, nie rozwijał się a odwrotnie kłonił się ku upadkowi jak kolwiek każdy właściciel domu w Wilnie rozumiał potrzebę istnienia Związku, lecz ludzie traciłi zaufanie do organizacji, reprezentowanej przez podobną jednostkę.

Wobec tego grono obywateli z Zarzecz, Antokola, Zwierzynka i N. Światu postanowiło przeprowadzić reorganizację w Związku a mianowicie potworzyć filię dzielnicową Zw. by wzmocnić Związek przez zwiększenie liczby jego członków i nawiązanie bezpośredniej łączności z wszystkimi potrzebami danej dzielnicy. W dniu 2 bm. na ogólnym zebraniu właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna i okolic w obecności reprezentantów m. Baranowicz i m. Pińska został przedłożony powyższy projekt, który uzyskał powszechną aprobatę. P. Sawicz, czując, że grunt pod nogami u niego się usuwa, zaoponował pod pretekstem nieprawomocności zebrania. Argumenty były zostawione i nawet bezstronny świadek dyskusji — przedstawiciel Pińska — w swojej mowie namdmiel, iż dziwi się, jak prezes organizacji sprzeciwia się rozwojowi tejże i niebacząc na to, że mu wyrażono wotum nieufności nie zrzeka się swego urzędu, a trzyma się przesyry jak ślepy płot. Zebranie uchwaliło polecić Zarządowi w ciągu 2 tygodni uruchomić filię Związku na dzielnicach. Wówczas p. Sawicz widząc, że przegrał, opuścił salę nie czekając na zakończenie obrad.

Konstanty Siemiradzki.

ROZNE

(b) Reprezentantki fundacji Rockefellera w Wilnie. Onegdaj przybyły do Wilna przedstawicielki fundacji Rockefellerowskiej p. p. Tennant i Oyanabol. Towarzystwo im w podróży p. Babicka, wyższa urzędniczka departamentu służby zdrowia. Delegacja pań z fundacji Rockefellera przybyła do naszego województwa w celu zwiedzenia zakładów opiekuńczych na terenie Wilna i niektórych powiatów. Jak wiadomo wymieniona fundacja wyasygnowała pewne fundusze na założenie w Wilnie, wzorowego ośrodka zdrowia, któryby pozwolił na podniesienie zdrowotności ludności Wilna.

(b) Dworzec autobusowy. Dyrekcja Robot Publicznych po porozumieniu się z Magistratem i Policją postanowiła zcentralizować cały ruch autobusów podmiejskich na placu Orzeszkowej, kasując tamsiem inne miejsca postoju tych autobusów. Jednocześnie w celu umożliwienia pasażerom na oczekiwanie odjazdu tych autobusów na placu Orzeszkowej ma być zbudowany specjalny budynek, który będzie nazwany dworcem autobusowym.

Sprawa wydzierżawienia teatrów miejskich

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu, odbytem z udziałem przedstawicieli ZASP, p. Zdzisławski, został rozstrzygnięty ostatecznie uzgodniony projekt umowy na wydzierżawienie teatrów miejskich. Umowa ta będzie przedłożona do zatwierdzenia Rady miejskiej w dniu 13 czerwca i będzie precyskutowana na posiedzeniu konwentu seniorów, które odbędzie się 11 czerwca. Główne punkty uzgodnionej ostatecznie umowy są następujące:

- 1) Magistrat oddaje ZASP-owi teatr na Populance oraz teatr letni w ogrodzie Bernardyńskim. Teatr na Populance będzie czynny od 1 września do 15 maja, a od 15 maja czynny będzie teatr letni.
2) Magistrat udziela subdyjumu w wysokości 48 000 zł. rocznie i świadczeń, z jakich korzystała Reduta.
3) Raz w tygodniu ZASP. dopuszcza w przedstawianiu popołudniowe po cenach kina miejskiego z bezpłatną szatnią, oraz na jedno w tygodniu przedstawienie wieczorne po cenach zniżonych. Ceny reszty przedstawień wieczornych muszą być ustalone w porozumieniu się Magistratem.
4) ZASP. w razie potrzeby teatru spiewnego obowiązują się dostarczyć odpowiednie siły artystyczne, angażując przedewszystkiem siły miejscowe o ile te siły odpowiadają wymogom artystycznym.
5) Teatr na Populance w święta i uroczystości narodowe musi być zarezerwowany dla odbicia akademii.
6) Udziela się 8 dni rocznie dla koncertów Wileńskiego T-wa Filharmonicznego.
7) Teatr na Populance zmienia swą nazwę na „Wielki Teatr Miejski”.
8) Repertuar teatru będzie ustalony w drodze porozumienia się z Magistratem na okres co trzy miesiące.
9) ZASP. przedstawi kandydaty na dyrektora wydzierżawionych teatrów, który będzie zatwierdzony przez Magistrat.
10) Zespół artystyczny będzie się składał z 35 osób oraz personelu technicznego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Dwalzy i waluty, Trans., Kupon, Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Berlin w obr. 212,66, Papieru procentowego, Pożyczka 1m. 103,50, 103, Premjowa dolarowa 75, 74,50, 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. konw. 77, 5 proc. kolejowa 59, 8 proc. listy zastawne B. Gosp. Kraj. i B. Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94, Te same 7 proc. 83,25, 4,5 proc. ziemskie 47,50 8 proc. warszawskie 64, 0 64,75 64,50 4 proc. ziemskie 39,25.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Franciszek Legiecki w Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 1 m. 3 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 14 czerwca 1929 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Lejby Zóttaka majątku ruchomego, składającego się z materiałów sukienich, gobeliny, pluszu meblowego i koldier, oszacowanego na sumę 700 zł.

PRZETARG

Dnia 10 czerwca b. r. o godz. 10 i odbędzie się w Składnicy Materiału Intendy w Wilnie, ul. Legionów 2 nieograniczony przetarg na sprzedaż otręb żytny i odpadków z przemiału. Bliższych informacji udziela Zarząd Składnicy w dniu powszednie.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C., ogłasza, iż w dniu 7 czerwca 1929 r., o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Izaaka i Marjasy Szpiznickich, składającego się z umeblowania mieszkalnia, oszacowanego na sumę złotych 2.334 na zaspokojenie pretensji Cateła Sinazona.

Wielki Kinema ograi. Od dnia 5 do 13 czerwca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film „MAGICZNY KRYSZTAŁ”. Sensacyjno-awanturyczny dramat amerykański w 6 serjach 36 aktach. W roli głównej: ELMO LINCOLN. Silny jak lawa, zwinny jak tygrys, chytry jak lis. Serja 1. TAJEMNICZE PROMIENIE. Serja 2. W SZPONACH LWA 12 aktów, wyświetla się od 5 do 7 włącznie. Serja 3. MIĘDZY WODĄ I OGNIEM. Serja 4. U WRÓT PIEKŁA 12 aktów, wyświetla się od 8 do 10 włącznie. Serja 5. UPIÓR PUSTYNI. Serja 6. W SZPONACH INDIJSKIEGO WODZA 12 aktów, wyświetla się od 11 do 13 włącznie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6 ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3-ej m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym programem: „UPIORNY OKRĘT”.

KINO-TEATR „HELIOS”. D z i s! Po raz pierwszy w Wilnie Wielka epopea miłości Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu LYA MARA w pikantnej sztuce erotycznej z udziałem słynnego amanta BEN LYONA. Film ten wzbudził zachwyt całego świata Oszalałający przepych wystaw! Początek seansów o godz. 6, 8 i 10, 15.

Rejestr Handlowy

Rejestr Handlowy Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: w dniu 12. 4. 1929 r. 9856. I. A. „Kierulowa Helena” w Podbrodziu, pow. Święciańskiego, piwiarnia ze sprzedażą zakąsek. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Kierulowa Helena, zam. tamże. 461 — VI. 9857. I. A. „Liberzon Kiejla” w Opsie, pow. Braślawskiego, herbaciarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Liberzon Kiejla zam. tamże. 462 — VI. 9858. I. A. „Lewin Dawid” w Kozianach, gm. Bohińskiej, pow. Braślawskiego sklep spożywczy — galanterijny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Lewin Dawid, zam. tamże. 463 — VI. 9859. I. A. „Liwszyn Jankiel” w Kozianach, gm. Bohińskiej pow. Braślawskiego, drobna sprzedaż towarów kolonialno-galanteryjnych, bakalejnych i skor. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Liwszyn Jankiel, zam. tamże. 464 — VI. 9860. I. A. „Markman Zelik” w Smorgoniach, pow. Oszmiańskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Zelik Markman zam. tamże. 465 — VI. 9861. I. A. „Notkowicz Josef” w Kozianach, gm. Bohińskiej, pow. Braślawskiego, sklep bakalejno-galanteryjny, żelaza i skor. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Notkowicz Josef zam. tamże. 466 — VI. 9862. I. A. „Rabinowicz Zelik” w wsi Dąbrówka, gm. Bohińskiej, pow. Braślawskiego, sprzedaż towarów spożywczych i galanteryjnych. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Rabinowicz Zelik, zam. tamże. 467 — VI. 9863. I. A. „Sklep drobnej galanterii i resztek krajowych materiałów bawełnianych Heni Rudnickiej” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 36. Sprzedaż drobnej galanterii i resztek krajowych bawełnianych. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka Rudnicka Henia, zam. w Wilnie, ul. Wilkomińska 42. 468 — VI. 9864. I. A. „Sklep spożywczy Sora Ryndziun” w Wilnie, ul. Wilkomińska 100, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Ryndziun Sora, zam. tamże. 469 — VI. 9865. I. A. „Suchwałowa Katarzyna” w Taboryszkach, gm. Turgielekiej, pow. Wileński - Trockim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Suchwałowa Katarzyna, zam. tamże. 470 — VI. 9866. I. A. „Szelubski Tewel” w Lidzie, przy ul. Rynek 2, sprzedaż sędzi i towarów spożywczych. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Szelubski Tewel, zam. tamże. 471 — VI. 9867. I. A. „Szydłowski Michał” w Święcianach, ul. Rynek 2 sklep apteczny. Właściciel Szydłowski Michał, zam. w Święcianach, przy ul. Polskiej 15. 472 — VI. 9868. I. A. „Trojanowski Jan” w Podbrodziu, pow. Święciańskiego, kawiarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Trojanowski Jan, zam. tamże. 473 — VI. w dniu 11. 4. 29 r. 9839. I. A. „Abelowicz Neuch” w Dunilowiczach, pow. Postawskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Abelowicz Neuch, zam. tamże. 474 — VI. 9840. I. A. „Aronowicz Izrael” w Braślawiu, przy ul. Pilsudskiego 212, sklep bakalejno-galanteryjny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Aronowicz Izrael zam. tamże. 475 — VI. 9841. I. A. „Bejrak Josiel” w Dunilowiczach, pow. Postawskiego, sklep bakalejno-galanteryjny tytułowy i materiałów piśmiennych, oraz ksiązek. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Bejrak Josiel, zam. tamże. 476 — VI. 9842. I. A. „Bejm Rachela” w Kozianach, g. Bohińskiej, pow. Braślawskiego, herbaciarnia ze sprzedażą zakąsek. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Bejm Rachela, zam. tamże. 477 — VI. 9843. I. A. „Cimmer Sora - Rejza” w Kozianach, gm. Bohińskiej, pow. Braślawskiego, herbaciarnia. Właściciel Cimmer Sora - Rejza, zam. tamże. 478 — VI. 9844. I. A. „Cepelowicz Pinchus” w Dunilowiczach, pow. Postawskiego, sklep towarów skorczanych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Cepelowicz Pinchus, zam. tamże. 479 — VI. 9845. I. A. Cukierman Mowsa - Berko” w Postawach, przy ul. Zadziwieskiej 19, sklep gotowego ubrania ludowego. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Cukierman Mowsa - Berko zam. tamże. 480 — VI.

„MAGICZNY KRYSZTAŁ”. Sensacyjno-awanturyczny dramat amerykański w 6 serjach 36 aktach. W roli głównej: ELMO LINCOLN. Silny jak lawa, zwinny jak tygrys, chytry jak lis. Serja 1. TAJEMNICZE PROMIENIE. Serja 2. W SZPONACH LWA 12 aktów, wyświetla się od 5 do 7 włącznie. Serja 3. MIĘDZY WODĄ I OGNIEM. Serja 4. U WRÓT PIEKŁA 12 aktów, wyświetla się od 8 do 10 włącznie. Serja 5. UPIÓR PUSTYNI. Serja 6. W SZPONACH INDIJSKIEGO WODZA 12 aktów, wyświetla się od 11 do 13 włącznie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6 ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3-ej m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym programem: „UPIORNY OKRĘT”.

„TAŃCZĄCY WIEDEŃ”. D z i s! Po raz pierwszy w Wilnie Wielka epopea miłości Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu LYA MARA w pikantnej sztuce erotycznej z udziałem słynnego amanta BEN LYONA. Film ten wzbudził zachwyt całego świata Oszalałający przepych wystaw! Początek seansów o godz. 6, 8 i 10, 15.

Zarząd Domu Handlowego dla eksploatacji kinematogr. i Kinotofonich aparatów Edisona w Wilnie zawiadamia p.p. udziałowców, że Dorożeczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 20 go czerwca 1929 r. o godz. 4 po południu w lokalu kinoteatru „Helios” w Wilnie przy ul. Wileńskiej 38. W razie nieprzybycia quorum powtórne zgromadzenie odbędzie się w tymże terminie o godz. 6 wiecz. i będzie uważane za prawomocne bez względu na liczbę obecnych udziałowców.

LEKARZE. DOKTOR D. ZELDOWICZ. Kobieta-Lekarz. DOKTOR L. GINSBERG. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. WILNA, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 6.

Letnisko. w majatku, w ładnej miejscowości, na b. dogodnych warunkach, z uwzględnieniem możliwości płatnym najemcy. 2 go doskonalą, odświeżającą, zdrową kąpiel. Gabinet Kosmetyki Leczącej „Cedib” siers Inflancka 2, J. Hryniewiczowej (Zwierzynka). NOWY WIELKI wybór większych i mniejszych kamieni a chodowych posiada do sprzedaży. POSADY. faryżanka. LOKALE. Potrzebne mieszkanie 2-3 pokojowe z kuchnią. Adres w adm. „Słowa”.

DOKTOR BLUMOWICZ. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

Letniska. Poszukuje się 5-6 pokoi z wygodami, niedaleko Sągów. Oferty: Montwiłłowski 21-3. Letniska. Wiedząco szkolnym, metrykę urodzenia, oraz książkę wojskową, rocznik 1897, wystawia przez P. K. U. Grodecki Jag., na imię Mieczysława Chudzikiewicza, u nieważniasta.

Letniska. Ulewiam w majatkach ziem-zaginiony index i leskich w wojew. Wileń-gitymacja Nr 3625, skiem i Nowogród-wydane przez Wyd. Chorozy jany ustnej. Informacje: Prawny U. S. B., na Plombowanie i usuwania. Niezobow. i słuwa. 12. Jankowicz, sława, studenta 2-go Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4. 5. Przyjmuje: od 8-1 i od 4-7. Wyzc. Zdr. Nr. 3. Sklep materiałów piśmiennych J. Arkina. WILNO, ul. Wileńska 32. 8261-1.

W. BRIDGES.

SOBOWTÓR

Mój gość słuchał leniwie, z pochyloną na bok głową, notując chwilami coś w notesie. Kilka razy przerywał mi krótkimi pytaniami, świadczącymi, iż doskonale orientuje się w sytuacji. Po skończeniu mego opowiadania, wstał przeszedł kilka razy po celi i zamysłony spojrzął na sufit. Czulem, że całą moją historję uważa za kłamstwo, nie pozabawione dowcipu, ale zbyt naiwne aby można było na niem zbudować obronę. Zaglądał kilka razy do swoich notatek, wreszcie schował je do kieszeni. — Myślę, że pan rozumie, mister Barton, — rzekł wolno, że jutro pańskie nazwisko będzie najbardziej głośne w całej Anglii? — Niestety, zawsze trzeba ponosić konsekwencje własnych czynów! — powiedziałem z żalem. — Przeciwnie, — zaprzeczył uśmiechając się sucho, — jeśli nadamy gazetom odpowiedni kierunek, rozgłos może odegrać w sprawie wiele pożądaną rolę. Drukowanie pańskich „wspomnień” zapewni panu cały majątek. Ale myślałem o czym innym. Jutro wszyscy reporterzy zaczną sperać w pańskiej przeszłości, a pojutrze czytelnicy gazet będą znali doskonale wszystko, co pan robił w ciągu ostatnich czterech miesięcy, z takimi szczegółami, że panu wło sy oświeją. — Mówiąc to, przyglądał mi się badawczo, z pod nawpół opuszczonych powiek. — Wzruszenie ramionami. — Przeszłość moja wyda im się

djabło nudna i szara, do ostatniego tygodnia życie moje było uosobieniem cnoty.

Adwokat milczał. — Jeśli pan mówił prawdę, nie grozi panu, oczywiście wielkie niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem świadectwo tego pańskiego Lohana, będzie stanowiło o wystarczającym alibi. Jednak wątpli, czy uda się tę sprawę zatuzować i nie dopuścić do sądu. Historia pańska brzmi zbyt nieprawdopodobnie aby sędzia śledczy mógł ją przyjąć. — No cóż, odrzekłem ponuro, — jeśli ma być sąd niech sobie będzie, nie mogę się sprzeciwić temu. — Gordon kiwnął głową zachęcająco. — Ja tymczasem pójdę dowiedzieć się, jakie dane przeciwko panu zebrała policja i dopiero wtedy będę mógł zdać sobie jasno sprawę o tem, jakie są możliwości obrony. Mam nadzieję, że nie będzie przedstawiało trudności, wzwanie miss Solano lub pańskiego przyjaciela mr. Lohana? — Ależ nie łatwiejszego. Lohan mieszka w moim domu pod nadzorem policji. Pewien jestem, że on dziś jeszcze odwiedzi mnie. Miss Solano mieszka u sir Henryka Tragatoka, ale nie chciałbym, żeby ona była wplątana w tą sprawę. — Adwokat nie zwrócił uwagi na moje ostatnie słowa. — Jeśli Lohan przyjdzie, proszę go natychmiast skierować do mnie. Przedewszystkiem musimy doprowadzić do zaareztowania Guaresa i jego bandy. Następnie trzeba znaleźć Mildorda, jeśli on jeszcze żyje. Jego zeznania byłyby dla nas bardzo ważne. — Boję się, że znaleźć go można jedynie na dnie Tamizy, jeśli wogóle to

jest możliwe, — odpowiedziałem. — Cała moja nadzieja jest w tem, że on pozejdł na tamten świat w towarzystwie Da Costy.

Gordon wstał. Niby tunikę, zrzucił z siebie nagle zmęczony i leniwo. Ciemne jego oczy pały ogniem energii stanowczości. — Zrobię wszystko co będzie w mej mocy. Jutro policja znów poprosi o odczytanie przesłuchania, a sądzie, że leży to w naszych interesach. W każdym razie jutro decydujemy się nasza gra. Czy mamy walczyć w okresie śledztwa czy przenieść całą walkę na teren sądu. Czy może mi pan dać adres przyjaciół w Argentynie, którzy mogliby stwierdzić pańską tożsamość. — Datem nu adresy kilku poważnych osób, które wiedziały o moim wyjeździe do Anglii. — Dziś zadesperuję do nich. Proszę koniecznie przysłać do mnie Lohana. Do miss Solano sam pójdę. — Wyszedł, pozostawiając mnie własnym myślom. Wiedziałem, że obronę oddałem w pewne ręce. Niepokoilo mnie tylko to, że Gordon miał ochotę najwidoczniej wciągnąć Marję do procesu, jako świadka. Ale postanowiłem stanowczo zaprotestować i przeskodzić temu. We Francji próba zamordowania Prado nie byłaby pociępana, gdyż Francuzi rozumieją doskonale tego rodzaju uczucia, jakie powodowały dziewczynka. Ale tutaj, w Londynie... o zdawałem sobie doskonale sprawę, ja ki krym uczynionyby, gdyby doszło do wiadomości publicznej, że Marja należała do szajki Guaresa. Chociaż Prado był lotrem, ale był jednocześnie Anglikiem, a Anglicy nie darowaliby nigdy cudzoziemiec, że osmieliła się podnieść

rękę na ich rodaka! Nie, gdyby to nawet miało odbić się fatalnie na mym losie, osoba Marji nie powinna być zamieszana do sprawy! — Bardzo byłem ciekawy, co pisano o mnie w gazetach. Zapewne wszyscy reporterzy, niby groźne chmury obiega li miasto, opowiadając szczegóły z mojej przeszłości, dodając do niej mnóstwo fantazji, szukając niebawych przygód, aby oślepić i obalamucić swych czytelników. — Gdy policjant przyniósł mi posiek, zapytałem, czy pozwolom mi jest czytać gazety. — Nie wiem, — odrzekł niepewnie, — zapytam się. Jaką gazetę życzył by pan sobie? — Ach, proszę mi kupić wszystkie wydania wieczorne. Nie codzień zdarza się taka przygoda, że się jest oskarżonym o morderstwo! — Pół godziny później, policjant wrócił z pliką gazet. Spojrzałem na pierwszą z nich, odrazu zrozumiałem że słowa Gordona, dotyczące mojej sławy sprawdziły się już. — „Stuart Norscott zamordowany”, „Sobowtór zmarłego milionera w więzieniu Scotland - Yard”. — „Kim jest John Barton?” — „Zagadkowy dramat w świecie arystokracji”.

Pod tak obiecującym tytułem widniały trzy długie szpalty omawiające dzisiejsze śledztwo i opisujące byskotliwą karierę Norscotta - milionera. — Co zaś dotyczy morderstwa, widać było, że reporter wiedział o tem tyle samo, co ja czyli prawie nic. Dowiedziałem się jednak że ciało Norscotta znaleziono przed trzema dniami w pokojach umeblowanych na jednym z przedmieści. Ubrany był w kostium ma

rynary. Śmierć była skutkiem rany, zadanej sztyletem. Przed śmiercią Norscott musiał stoczyć bój, gdyż pokój był zalany krwią i ślady jej były na schodach po których uciekał morderca. — Gospodarz mieszkania, nie mógł nic powiedzieć, prócz tego, że poprzedniej nocy mieszkaniec tego pokoju przyjął jakiegoś gościa. Owej nocy, gdy został on zamordowany, gospodarz nie nie słyszał, a gdyby nawet coś słyszał, nie zwróciłby uwagi, gdyż niema wieczoru, żeby w tego rodzaju przedsiębiorstwie nie stoczono walki i bójkę. — Nie wiem, — odrzekł niepewnie, — zapytam się. Jaką gazetę życzył by pan sobie? — Ach, proszę mi kupić wszystkie wydania wieczorne. Nie codzień zdarza się taka przygoda, że się jest oskarżonym o morderstwo! — Pół godziny później, policjant wrócił z pliką gazet. Spojrzałem na pierwszą z nich, odrazu zrozumiałem że słowa Gordona, dotyczące mojej sławy sprawdziły się już. — „Stuart Norscott zamordowany”, „Sobowtór zmarłego milionera w więzieniu Scotland - Yard”. — „Kim jest John Barton?” — „Zagadkowy dramat w świecie arystokracji”.